ALEKSANDRA CZEPKOWSKA

ur. 1922; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, Żydzi, doktor Frythofer, pomoc Żydom, stosunki polsko-żydowskie, praca dla Niemców

Pomoc doktorowi Frythoferowi

Za okupacji tatuś prowadził jakąś tam robotę w koszarach, Niemcy go zatrudnili, coś tam w koszarach robił i tam byli Żydzi, pracowali tam w tych koszarach. Tam spotkał tata jakiegoś swojego znajomego Żyda i on prosił, żeby mu przynosić coś. I tata mu przynosił przez cały czas tej pracy, nie wiem, ile to trwało, nosił mu chleb pod groźbą życia. Myśmy nic nie wiedzieli, dopiero później, po wojnie, kiedyś przy okazji tata mówił właśnie, że on nosił tam do tych koszar chleb, słoninę, cebulę. To mu wszystko nosił w teczce cały czas do tych koszar. Pod groźbą życia, tak się narażał dla niego.
Tam pracowali Żydzi, Niemcy tymi Żydami załatwiali jakąś pracę w tej jednostce, a tatuś coś tam budował. Nie wiem, coś tam im robił, nie mam pojęcia co, dlatego tam chodził i miał łączność z tymi Żydami. Jak tatuś nosił bochenek tam codziennie, no to nie tylko dla niego, ale pewnie dla tych Żydów wszystkich. Za okupacji wszystko było przymusowe i tatuś też był [pracownikiem] przymusowym, bo przyszli, wezwali go do roboty i koniec – musiał pracować dla nich. Czy jeszcze oprócz tego [gdzieś pracowali Żydzi]? No, chyba tak, bo przecież Żydzi wszędzie pracowali, gdzie tam mogli ci Niemcy ich wykorzystać, a później to oni przecież ich tam niszczyli.
To był lekarz, nazywał się Frythofer. On był jednym z młodszych takich lekarzy. On chyba należał do jakiejś organizacji żydowskiej, bo pamiętam, jak kiedyś poszłam do domu do niego, bo chciałam powiedzieć, że tatuś się źle czuje, to jego żona powiedziała: „A nie ma go, poszedł na zebranie”. On chyba był komunistą, gdzieś tam należał. I [ojciec] właśnie go spotkał w tych koszarach i mu nosił ten chleb i to wszystko. I nikt nie wiedział. Z naszej rodziny nikt i w ogóle by nikt nie dowiedział się, dopiero przy jakiejś okazji, ale to już po wojnie tata właśnie opowiadał, że jemu nosił. No, oczywiście, bał się, ale nosił. On go leczył trochę, trochę go leczył. [Niemcy] go chyba zabili tu w Puławach, nie wiem, czy to ich, czy kogo innego, czy wywieźli, nie wiem. Tutaj w Puławach gdzieś kiedyś Żydów zabijali, jak jest stacja, to gdzieś tam za torem podobno ich wywozili i zabijali. Nie wiem, czy to on wtedy był, czy to był inny

jakiś. Frythofer, pamiętam tego lekarza, on był dobry lekarz.

Data i miejsce nagrania	2003-07-22, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"